
PRZYBYLSKI I INNI

Nowe studia
o znaczeniu Krakowa
i regionu w kulturze
oświecenia

redakcja Roman Dąbrowski



CZĘŚĆ 2

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

Ukazały się:

- M. Tatar, *Od Kochanowskiego do Norwida. Lektury i rozprawy*, wstęp B. Dopart, oprac. M. Stanis, B. Dopart, 2007.
- M. Stanis, *Przedmowy romantyków. Kreacje autorskie, idee programowe, gry z czytelnikiem*, 2007.
- B. Dopart, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonesanse*, 2013.
- M. Stankiewicz-Kopeć, *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817-1828*, 2009.
- W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, red. R. Dąbrowski, A. Waśko, 2010.
- A. Nietrešta-Zatoń, *Powołani na bunt. Transgresje polskich poetów XIX wieku*, 2010.
- F. Ziejka, *Serce Polski. Szkice krakowskie*, 2010.
- A. Zioliński, *Poszukiwanie wspólnoty. Estetyka dramatyczności a więź międzyludzka w literaturze polskiego romantyzmu (preliminaria)*, 2011.
- Długie trwanie. Różne oblicza klasycyzmu*, red. R. Dąbrowski, B. Dopart, 2011.
- Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci*, red. G. Zając, 2012.
- Środowiska kulturotwórcze czasów oświecenia i romantyzmu*, red. B. Dopart, 2013.
- M. Woźniewska-Działak, *Poematy narracyjne Cypriana Norwida. Konteksty literacko-kulturalne, estetyka, myśl*, 2014.
- R. Fieguth, *Zaproszenie do Quidama. Portret poematu Cypriana Norwida*, 2014.
- Eklektyzmy, synkretyzmy, uniwersa. Z estetyki dzieła epoki oświecenia i romantyzmu*, red. A. Zioliński, R. Dąbrowski, 2014.
- T. Sobieraj, *Polska krytyka i myśl teatralna w drugiej połowie XIX wieku. Studia i szkice*, 2014.
- Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia*, red. R. Dąbrowski, 2019.

Przybylski i inni

Nowe studia o znaczeniu Krakowa i regionu
w kulturze oświecenia

pod redakcją Romana Dąbrowskiego



Kraków 2020

© Copyright by individual authors
and Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego 2020

Redaktor naukowy serii
prof. dr hab. Bogusław Dopart

Recenzent
dr hab. Paweł Kaczyński, prof. UW

Redakcja
Edyta Wygonik-Barzyk

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Publikacja sfinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN: 978-83-8138-321-9 (druk)
ISBN: 978-83-8138-322-6 (on-line, pdf)
<https://doi.org/10.12797/9788381383226>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

O PRZYBYLSKIM

Magdalena Ślusarska, „Bohater prawdziwy” w świetle mowy Jacka Idziego Przybylskiego z okazji rocznicy wiktorii wiedeńskiej.....	9
Jacek Wójcicki, <i>Filolog na pokucie</i> . O Siedmiu psalmach... w tłumaczeniu Jacka Idziego Przybylskiego (1793).....	43
Artur Timofiejew, <i>Przybylski, czyli Pope</i> . W kręgu krytycznoliterackich inspiracji tłumacza Iliady z 1814 roku.....	69
Jolanta Kowal, <i>Jacka Idziego Przybylskiego poetycka aklamacja na przejazd cara Aleksandra I przez Kraków w roku 1814</i>	81

O KRAKOWIE, REGIONIE, TWÓRCACH

Aleksandra Norkowska, <i>Kraków (sensualny) w literaturze oświecenia. Rekonesans</i>	99
Bogusław Dopart, <i>Wokół krakowskiego preromantyzmu</i>	117
Agata Seweryn, <i>Krakowiacy i Górale, Krakowiacy i Cyganie oraz „krakowiak w swojej postaci”: literacko-muzyczne transformacje</i>	143
Wojciech Kaliszewski, <i>Pegaz i Kamieny przed cudownym obrazem Maryi u karmelitów Na Piasku</i>	157
Tomasz Chachulski, <i>Franciszek Karpiński w Krakowie</i>	165
Krystyna Maksimowicz, <i>Z Podhorców przez Kraków do Wiednia, czyli wokół Dziennika podróży Seweryna Rzewuskiego z 1778 roku</i>	185
Roman Dąbrowski, <i>Pawła Lubienieckiego obrona Biblii wobec „filozofów teraźniejszego wieku”</i>	203
Anna Jończyk, <i>Przeszłość przyszłości, czyli motyw vaticinatio ex eventu w Lechiadzie Jana Pawła Woronicza</i>	221
Indeks nazwisk.....	243

Wojciech Kaliszewski 

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN, WARSZAWA

Pegaz i Kameny przed cudownym obrazem Maryi u karmelitów Na Piasku

Są takie miejsca w topografii miasta, które w sposób szczególny skupiają w sobie nie tylko to, co zostało uformowane z materii i osadzone w przestrzeni dającej się prze mierzyć ludzkim krokiem, ale także i to, co ma wartość nieprzemijającą, duchową. To są miejsca węzłowe dla historii religii jako miejsca kultu, dla tradycji świeckiej jako miejsca łączące i integrujące lokalną i ponadlokalną społeczność, a w końcu także dla historii kultury, bo ich znakiem jest sztuka utrwalająca to, co wiara, tradycja, historia i wyobrażenia z danym miejscem wiążą.

Takim miejscem w Krakowie – obok wielu innych – jest kościół oo. Karmelitów Trzewickowych Na Piasku pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, przez krakowian zwany krótko: „Na Piasku”. Trafić tam nie jest trudno. Wychodząc dzisiaj z Rynku, wystarczy przejść ulicę Szewską, przeciąć Planty i wejść w Karmelicką. Prosta droga. Właściwie prowadzi sama, wzdłuż osi dawnego traktu łączącego miasto z przedmiejskim klasztorem. Pielgrzymowano nim do karmelitów od zawsze, aby nawiedzić cudowny i słynący łaskami wizerunek Matki Boskiej Piaskowej, nazywanej często Panią Krakowa. Obraz Maryi z Dzieciątkiem został namalowany około 1500 roku bezpośrednio na ścianie kaplicy kościoła. W ten sposób zrośł się z jego materialną bryłą, można rzec: stał się jej znaczącą częścią. Ale przede wszystkim – i to w perspektywie piękna teologicznego jest najważniejsze – ożywił duchowo architekturę miejsca.

Historia kościoła Na Piasku jest długa, bogata w legendy i zdarzenia niezwykle. Długosz podaje, że kościół powstał z fundacji królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły¹. Bywali tam królowie, hetmani, dostojnicy kościelni i zwykli ludzie.

¹ Zob. J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 485.

I wszyscy bez wyjątku powierzali Madonnie swoje troski i prośby. Kościół Karmelitów i znajdujący się w nim obraz miała już na początku XVI wieku nawiedzać często i regularnie żona Zygmunta Starego, królowa Bona. Za królową do obrazu podążały tłumy wiernych, prosząc Matkę Boską widniejącą na obrazie o opiekę i wstawienictwo. Król Władysław IV w sposób szczególny dziękował Matce Bożej Piaskowej za zwycięstwo pod Smoleńskiem w 1634 roku, a Jan III Sobieski modlił się przed obrazem, wyruszając w 1683 roku pod Wiedeń. Ale w dziejach kościoła i obrazu nie brakowało również wydarzeń dramatycznych. W 1578 roku kościół strawił pożar. Zabudowania klasztorne uległy zniszczeniu z wyjątkiem kaplicy i tak obraz ocalał. Ten fakt uznano za cudowny znak potwierdzający działanie Bożej Opatrzności. Jak mówiono potem, widziano Maryję, „która szerokim płaszczem białością śniegowi podobnym wszytką oną Piasku swojego dzierzawę pilnie zasłoniła i aby pospolitym nie zgorzał był płomieniem, mocno zabraniała”².

Cudowny obraz ocalał po raz kolejny w czasie potopu szwedzkiego. W 1656 roku Szwedzi zniszczyli kościół, ale ściana z wizerunkiem Madonny pozostała nie-naruszona. Obraz Pani Krakowa trwał niezmiennie na swoim miejscu, umacniając wiarę, i był stałym źródłem nadziei w chwilach trudnych dla miasta, narodu i państwa.

Podniesiony z ruin klasztor Karmelitów w końcu XVII stulecia był jednym z ważniejszych miejsc wśród maryjnych sanktuariów Rzeczypospolitej. I zyskał właściwą dla tych czasów formę przedstawień. Późnobarokowa poetyka i praktyka ikonograficzna nadały mu właściwy dla czasu wizerunek. Na zachowanej rycinie z 1696 roku autorstwa Szymona Czachurskiego klasztor przedstawiony został jako centrum *horti conclusi*³. Całość przedstawienia zwieńcza zamieszczony u góry wizerunek Matki Bożej Piaskowej. Pięknie zaś zaprojektowane i wykonane *rosarium*, otaczające przestrzeń wokół kościoła, jasno podkreśla maryjny charakter świętego miejsca. Opasany żywopłotami i podzielony na różane kwatery teren to klasyczny ogród zamknięty, ogród karmelicki symbolizujący postać Maryi; jednocześnie jest to wyjątkowa forma modlitwy kierowanej do Matki Boskiej i jej Syna.

Alegorycznemu przedstawieniu kościoła Karmelitów Na Piasku przez Szymona Czachurskiego na rycinie z 1696 roku towarzyszyły niewątpliwie liczne relacje i opowieści o uzdrowieniach, nawróceniach i znakach, którymi Pani Krakowa obdzielała wiernych. Tam koncentrowała się duchowość maryjna i nic w tym dziwnego, bo jest ona nierozzerwalnie związana z Karmelem. Kult Matki Boskiej Na Piasku formował życie religijne nie tylko w stołecznym Krakowie, ale w całej Rzeczypospolitej⁴.

² Cyt. za: M. Rożek, *Altera Roma. Święte miejsca Krakowa*, Kraków 2007, s. 185.

³ S. Czachurski, *Hibernalia Carmeliticae Palladis*, Cracoviae 1696, ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 244007 III, rycina przedrukowana w: M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 239.

⁴ Zob. B.J. Wanat OCD, *Kult Matki Bożej w klasztorze oo. Karmelitów Na Piasku w Krakowie i jego promocja Polsce*, „Folia Historica Cracoviensia” 1997-1998, t. 4-5, s. 185-213.

Spośród licznych świadectw składających się na historię kultu Pani Krakowa spójrzmy na świadectwo poetyckie, na wiersz Wojciecha Stanisława Chrościńskiego (autor występuje także jako Chrościński) napisany na początku XVIII stulecia. Wiersz okolicznościowy, uświetniający miejsce, wiersz hołd maryjny oddawany w imieniu tych, którzy sami wierszy nie składali, ale współodczuwali z autorem.

Chrościński, z pochodzenia mieszczanin, urodzony w Warszawie prawdopodobnie w połowie lat sześćdziesiątych XVII wieku, wielki admirator króla Jana III, pod komendą którego brał udział w wyprawie wiedeńskiej, otrzymał ostatecznie w 1685 roku nobilitację, a nieco wcześniej powierzono mu kierowanie królewską kancelarią. Drogę do kariery i awansu utorowały Chrościńskiemu zasługi na polu wojennym oraz pilna praca wierszopisa, w tym także tłumacza Owidiusza i Lukana. Zasłynął panegirykiem na cześć króla zatytułowanym *Trąba wiekopomnej sławy Jana III*. Śmierć swego dobroczyńcy i opiekuna opłakał z kolei *Lamentem strapionej ojczyzny*, w którym obok wyrażenia żalu pochwalił plany koronacyjne królewicza Jakuba⁵.

Późna twórczość poetycka Wojciecha Chrościńskiego, z czasów panowania Augusta II, ma przeważnie charakter religijny. W 1710 roku ukazał się tłoczony w drukarni jasnogórskiego klasztoru w Częstochowie *Krótki zbiór duchownych zabaw*. Książka, wypełniona utworami typowo konfesyjnymi: psalmami, modlitwami, pieśniami pobożnymi i żywotami świętych, znalazła niewątpliwie wielu czytelników, skoro już w 1711 roku ukazało się jej drugie wydanie⁶. Zacytowane egzemplarze *Krótkiego zbioru*... o kartach z pozawijanymi i często zatłuszczonymi rogami musiały spoczywać w niejednym szlacheckim kufrze i na półce niejednego mieszczkańskiego domu. Kupowano Chrościńskiego na straganach ulicznych i przykościelnych, na jarmarkach, na odpustach i przy okazji świąt religijnych. Kupowano i czytano także jego *Joba cierpiącego* i wydaną pośmiertnie dopiero w 1745 roku opowieść *Józef do Egiptu od braci przedany*. Pisał Chrościński dużo, choć to, co pisał, nie zachwycało późniejszych znawców i badaczy literatury. Wacław Borowy widział w nim tylko miernego raczej i pozbawionego prawdziwie poetyckiej inwencji rymopisa. Zauważał jednak trafnie, że ton wierszy Chrościńskiego odpowiadał nastrojom czasów. Zarówno treści religijne, jak i wątki patriotyczno-polityczne w jego utworach były ujęte jasno i prosto. Borowy dodawał, że Chrościński korzystał z dorobku poetów XVII wieku, a także sam był bystrym obserwatorem otaczającego go świata i stąd „jest znacznie więcej od Kochanowskiego realistą; stąd wiele u niego znajdziemy rysów obyczajowych”⁷. Miał rację wybitny znawca i interpretator poezji osiemnastowiecznej – Chrościński trzymał się konturów świata rzeczywistego, pisał frazami

⁵ Zob. T. Mikulski, *Chrościński Wojciech*, w: PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 453-454.

⁶ Zob. Nowy Korbut, t. II: *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1964, s. 83-85.

⁷ W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, wyd. II, Warszawa 1978, s. 18.

wziętymi z obiegu mowy i myśli, operował zrozumiałymi dla swoich czytelników figurami i porównaniami. Pisał nabożnie i politycznie. Nie był poetą oryginalnym, ale był twórcą autentycznym, mocno wrośniętym w otaczający go świat, był poetą trzymającym się ściśle granic ówczesnej mentalności i wyobraźni.

W *Krótkim zbiorze duchownych zabaw* wśród wierszy religijnych znalazł się *Wiersz ofierny Najświętszej Pannie Maryjej Na Piasku w Krakowie*. Adresowany i jakby złożony u stóp cudownego obrazu Pani Krakowa, utwór Chrościńskiego związany jest bezpośrednio z miejscem kultu, z kościołem i krakowskim klasztorem Karmelitów. Jest to tekst religijny i świecki zarazem, osadzony w różnych kontekstach i perspektywach. To połączenie wiersza panegirycznego z modlitewną apostrofą⁸. Chrościński bardzo precyzyjnie przedstawił w nim plan przestrzenny opisywanego świata, zarysowując dwie semantyczne perspektywy.

Pierwsza obejmuje przestrzeń mitologiczno-poetycką. Jej centrum wyznacza górską siedziba Muz, Parnas:

Pospiesz, lotnymi przyodziany pióry,
Pegazie, z wierzchu Parnasowej góry!

(w. 1-2)

Inwokacyjny dwuwiersz, otwierający utwór, pozwala poecie nie tylko popisać się wiedzą i znajomością podręczników poetyki, ale służy przede wszystkim chrystianizacji tradycyjnych wątków wiążących się z uskrzydłym rumakiem. Chrościński krzywi się na antyczne i pogańskie historie, gani krwawe sceny prześladowań chrześcijan w Rzymie, nie pociągają go „olimpijackie zawody i tetry” i ma dla Pegaza nowe zadanie: oto teraz wzmocnić natchnienie sławiące rodzimych – sarmackich i chrześcijańskich – świat:

Godniejszy widok polskie mają światy.
Jest na co patrzeć i między Sarmaty
Są dziwowiska nowej mody,
Co zwieść mogą i obce narody,
Gdzie się pysznymi ku niebu wieżami
Osadził Kraków, granicząc z Tatrami,
I w Wisłę mając wzrok ponury,
Dwoistymi opasany mury [...].

(w. 17-23)

Pegaz chyba jednak nie bardzo dał się prowadzić poecie, bo wiersz jest nieco monotony i nie bardzo wiadomo, dlaczego w osobową figurę przeobrażony Kraków ma „wzrok ponury”. Ale w ten sposób Chrościński sam przeszedł

⁸ Tekst wiersza cyt. za: Z. Libera, *Polska poezja XVIII wieku*, wyd. II, Warszawa 1983, s. 70-72.

i przeprowadził swoich czytelników do drugiej – realnej i ojczystej – przestrzeni. Odnajduje w niej poeta miejsce jedyne i niepowtarzalne. Cała perspektywa skupia się w „przedmiejskiej kaplicy”, w słynącym cudami „polskim Karmelu”, a więc w ogrodzie rzeczywistym, symbolicznym i świętym.

Realna przestrzeń krakowskiego przedmieścia nie przesłoniła jednak zupełnie antycznej rekwizytorni. Chrościński czerpie z niej śmiało, tworząc tym razem swoją oprawę dla cudownego wizerunku. Na placu przed kaplicą ma ponownie zjawić się Pegaz, do którego poeta przemawia – niczym gospodarz-ziemianin do nowo zakupionego konia – prostym i bezpośrednim językiem:

Na ten plac dla swej odprawienia sceny,
Zawodnicze się puszczają Kamieny,
Więc po Piaszczystym i ty błoniu,
Strojny pierzem, ubiegaj się koniu.
Masz wolne cugle, masz swobodne wodze,
Tylko wyboczy chroń się na tej drodze,
By-ć usterek jaki przez te Piaski
Nie przeszkodził do nabycia łaski.
(w. 28-35)

Pegaz i Muzy byli częstymi gośćmi w świecie poezji ziemiańsko-sarmackiej. Chrościński – zgodnie z ówczesną praktyką poetycką – korzystał z tradycji antycznej, nie wykazując zresztą przy tym jakiegokolwiek wyjątkowości. Kroczył do brzo wytyczonym i przetartym szlakiem. Można powiedzieć nawet, że kroczył samym jego środkiem, nie próbując nigdzie zbaczać. Stosował apostrofy, wprowadzał greckie i łacińskie określenia, a także mieszał wątki, nie dbając o źródła.

Przemawiając do Pegaza w sposób – jak wyżej wspomniałem – familiarny, poeta nie tylko chrystianizuje skrzydlatego rumaka, nie tylko udziela mu rad i przestrzega przed pokusami, które mogą go sprowadzić na złą drogę, ale porusza także niezwykle istotny problem teologiczny, dotyczący działania łaski Bożej i wolnej woli człowieka w perspektywie zbawienia. „Swobodne wodze” to wolna wola człowieka, który – zgodnie z doktryną katolicką – musi jednak korzystać z „łaski szczegółowej”. Bez niej nikt nie jest w stanie sam zapracować na zbawienie. Chrościński przypominał tę podstawową kwestię dogmatyczną, potwierdzoną na soborze trydenckim, nakierowując tym samym myśli swoich czytelników na sprawy wiary, tak bardzo żywe w miejscu związanym z cudownym obrazem Maryi w karmelickim kościele.

W *Wierszu ofiarnym* Chrościński obrysował ogród karmelicki antycznym wieńcem. Muzom kazał przybyć i współzawodniczyć w uświetnieniu tego miejsca słynącego cudami. Możemy i my wyobrazić sobie ten barwny orszak mieszkanki Parnasu, które – każda zgodnie ze swoją dziedziną – dodają blasku krakowskiemu Karmelowi. Dla poety to antyczne towarzystwo w świecie przedstawianym było czymś zupełnie naturalnym, nie dziwiło, nie zaskakiwało.

Kiedy więc na placu przed kościołem „zawodnicze się puszczają Kameny”, poeta szykuje się do wprowadzenia ostatecznego i wieńczącego całość przedstawienia akordu. Antyczna scena otwiera się i kieruje naszą uwagę na cudowny obraz Pani Krakowa:

A gdy szczęśliwie zawód odprawimy,
Już nie Bellonie łupy zawiesimy,
Ani Marsowi w jego zborze
Damy korzyść przy czci i honorze.
Nie włożym lauru na Jowisza skronie,
Ani też ślubu powiesim w Dodonie,
Ani Cybele, matka bogów.
Obaczy nas z dzięką u swych progów.
Lecz Twe ołtarze nieśmiertelną sławą,
Coś jest prawego Boga Matką prawą,
Uczcimy kładąc wieńce z bobku
Na pamiątkę i prac, i zarobku.

(w. 37-46)

Hołd składany Matce Boskiej, która „Na Piasku dom obrała sobie”, odsłania cały plan i zamiar poetycki Chrościńskiego. Ten plan był nakreślony już w formule tytułowo-adresowej wiersza. Podniosłe przedstawienie wizerunku „Panny Maryi Na Piasku w Krakowie” stanowi cel i zarazem spełnienie człowieka i poety. Ta droga oznacza świadomy wybór wartości ukrytych za zewnętrznymi znakami. Dlatego Chrościński przedstawia „listę” negatywnych bóstw reprezentujących świat niechrześcijański. Poprzez zaprzeczenia i odmowę składania im hołdu oczyszcza przestrzeń wokół Tej, która jest „prawego Boga Matką prawą”.

Wiersz ofiarny – być może utwór powstał z okazji wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel, które przypada w kalendarzu liturgicznym 16 lipca i potocznie zwane jest wspomnieniem Matki Bożej Szkaplerznej, a trzeba pamiętać, że w kościele Na Piasku obraz Matki Boskiej Szkaplerznej także otoczony był wielką czcią – rozślawiał klasztor Karmelitów i samo miejsce maryjnego kultu znajdujące się tuż pod murami krakowskimi.

Wiersz Chrościńskiego ukazywał sens przemiany człowieka idącego ku światłu, wychodzącego z mroku, człowieka szukającego maryjnego orędownictwa, ufającego w moc sakramentaliów, człowieka pielgrzymującego. Kościół Na Piasku promieniował świętością i światłem, stanowił drogowskaz, przywoływał i gromadził wiernych. Wszystkie zwroty w liczbie mnogiej, pojawiające się w wierszu – „nie włożym lauru na Jowisza skronie”, „uczcimy”, „oddamy pokłon, ale Tobie” – tę przemianę i tę duchową potrzebę jasno wyrażają, łącząc się z podziękowaniem za plony i opiekę nad warsztatami pracy.

Czytając ten wiersz dzisiaj, trzeba wsłuchać się w te słowa pochwały i hołdu, trzeba zrozumieć ich żarliwość. W tym kontekście mniej będzie raziła prostota przywołań i mniej będzie raził brak poetyckiej oryginalności. To jest wiersz naprawdę mocno wrośnięty w miejsce, w mapę realną i duchową stołecznego Krakowa.

BIBLIOGRAFIA

- Borowy W., *O poezji polskiej w wieku XVIII*, wyd. II, Warszawa 1978.
Chróściński W., *Wiersz ofierny Najświętszej Pannie Maryjej Na Piasku w Krakowie*, cyt. za: Z. Libera, *Polska poezja XVIII wieku*, wyd. II, Warszawa 1983.
Mikulski T., *Chróściński Wojciech*, w: PSB, t. 3, Kraków 1937.
Nowy Korbut, t. II: *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa 1964.
Rożek M., *Altera Roma. Święte miejsca Krakowa*, Kraków 2007.
Rożek M., *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976.
Wanat B.J. OCD, *Kult Matki Bożej w klasztorze oo. Karmelitów Na Piasku w Krakowie i jego promocja Polsce*, „Folia Historica Cracoviensia” 1997-1998, t. 4-5.
Wyrozumski J., *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992.

PEGASUS AND CAMENAE BEFORE THE MIRACULOUS IMAGE OF MARY AT THE PIASEK CARMELITE CHURCH

The article presents and discusses *The sacrifice poem for the Blessed Virgin Mary at the Piasek Carmelite church in Krakow* by Wojciech Stanisław Chróściński. The late-Baroque piece is part of the tradition of Marian devotion, developed and maintained at Piasek Carmelite church in Krakow. The poem is related to the miraculous image of the Virgin Mary, the place of pilgrimage for the inhabitants of Krakow as well as the rulers of Poland.

The analysis of the text illuminates its religious and poetic context, and also highlights the relationship of the painting and the poem accompanying it to a specific place in the city space.

Keywords: Carmelites, Marian worship, the image of the Virgin Mary, panegyric, topography, religious poetry

Książka stanowi kontynuację tomu *Przybylski i inni. O znaczeniu Krakowa i regionu w kulturze oświecenia* (2019), przygotowanego z okazji dwóchsetlecia śmierci Jacka Idziego Przybylskiego (1756-1819). Przynosi kolejne szczegółowe studia nad częścią piśarskiego dorobku jednej z najważniejszych i najciekawszych postaci życia intelektualnego Krakowa w okresie oświecenia, a także opracowania innych zagadnień istotnych dla pokazania kultury tego miasta i regionu w osiemnastym i na początku dziewiętnastego wieku. Przybylski przypomniany został tu w czterech rozprawach jako autor mowy z okazji setnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, tłumacz Psalmów oraz tłumacz i komentator Homera, a także twórca wiersza okolicznościowego. Przywołano również – w obszerniejszej części tomu, obejmującej osiem kolejnych studiów – ówczesne, formułowane z różnych perspektyw i w różnej formie (m.in. wiersze, listy, dziennik podróży), wypowiedzi na temat Krakowa oraz regionu, zjawiska intelektualno-literackie potraktowane jako preromantyczne, funkcjonowanie ciekawego elementu krakowskiego folkloru; przedstawiono wreszcie wybrane dzieła autorów z podwawelskim grodem i okolicami w jakimś stopniu związanych. Krakowskie oświecenie odsłania w ten sposób stopniowo coraz wyraźniej swoją specyfikę, duchowe bogactwo i wielorakość, mocne zakorzenienie w tradycji antycznej oraz staropolskiej, a równocześnie otwartość na nowe idee i wartości estetyczne.